

Sadi Rudianu

Przekład i adaptacja:

Jacek Biniak

3058-pro - 84/11
cena: 2145"

14

" D i a l o g "

Osoby: Narrator - Janina Bocheńska
Kostia - Jerzy Stasiuk
Andrzej - Zdzisław Krauze

/ gwan restauracyjny i na tym tle/

Narrator: - W restauracji, przy stoliku siedzą dwaj przyjaciele. Na stole
butelki z piwem...

Kostia: - Andrzej, stary druhu, cieszę się, że cię widzę ! Co słychać ?
Gdzie zamierzasz spędzić urlop ?

Andrzej: - Zobaczymy, jeszcze się nie zdecydowałem. A ty ?

Kostia: - W tym roku chcę wypoczywać komfortowo. Z całą rodziną wyjeżdżam nad morze, potem w góry, no i wycieczka po całym kraju !
Wezmę ze sobą staruszków. Całą czwórkę. Będzie nas wszystkich dwanaścioro...

Andrzej: - Ho, ho ! To chyba wpadł ci jakiś duży pieniądz...

Kostia: - Owszem ! Otrzymałem premię - piętnaście tysięcy !

Andrzej: - Niemożliwe ?!

Kostia: - A tak ! Za rzetelną pracę.../po chwili/ - Co z tobą ? Słabo ci?

413

14

~~Andrzej~~ - Skąd to się u ciebie wzięło, Kostia?

~~Kostia~~ - Gorąco tak, i to piwo... ech... w ogóle, to zuch z ciebie, ^{Kostia}
~~Andrzej~~...

~~K~~ Andrzej: - A ty?

~~K~~ Kostia: - Co ja?...

~~K~~ Andrzej: - Jak ty chcesz spędzić urlop?

~~K~~ Kostia: - Pojedziemy gdzieś. Ale tylko w czwórkę. Rodziców nie biorę. Ani
moich, ani żony...

~~K~~ Andrzej: - Dlaczego?

~~K~~ Kostia: - We "FIACIE" nie ma tylu miejsc.

~~K~~ Andrzej: - W jakim "Fiacie"?

~~K~~ Kostia: - W moim.

~~K~~ Andrzej: - Czyżby? Jak ty to zrobiłeś?!

~~K~~ Kostia: - Bardzo prosto! Oszczędzałem, zbierałem na książeczkę, no i...
kupiłem... / po chwili/ - Co ci jest?... Szabo ci?...

~~K~~ Andrzej: - Nie, nie, wszystko w porządku...

~~K~~ Kostia: - Wydawało mi się, że zgrzytnąłeś zębami..

~~K~~ Andrzej: - Mówię ci, że nie mi się nie stało. Po prostu gorąco tak, i to
piwo...Taaak, to znaczy, że masz "Fiata"?!... Pomyśleć tylko...
No, dobrze - przekonam się, czy jesteś moim prawdziwym przyja-
cielem...

- ~~H~~ Kostia: - To znaczy ?...
- K Andrzej: - Zostaw swoje dzieci w domu, a weź mnie z żoną. Jedźmy razem na wczasy twoim "Fiatem"...
- ~~H~~ Kostia: - Ale przecież ty mówiłeś, że jedziesz z całą rodziną - dwanaście osób...
- K Andrzej: - Bzdura !...
- ~~H~~ Kostia: - A rzetelna praca ?...
- K Andrzej: - Nonsens!...
- ~~H~~ Kostia: - To żadnej premii nie było ?... Wszystko to wymyśliłeś, żeby mnie rozczłścić ?...
- K Andrzej: - Nie wykręcaj się, tylko odpowiedz - bierzesz nas ze sobą, czy nie ?
- ~~H~~ Kostia: - Oczywiście, że biorę. W pociągu starczy miejsca dla wszystkich
- K Andrzej: - Nie w pociągu, a we "Fiacie" !
- ~~H~~ Kostia: - W jakim "Fiacie" ?...
- K Andrzej: - Jak to w jakim ? No, w tym, co stoi tutaj, pod oknem...
- ~~H~~ Kostia: - A skąd ja mogę wiedzieć, czyj to jest ?...
- K Andrzej: - Czyżby to nie był twój ?...
- ~~H~~ Kostia: - Nic podobnego !

Narrator: - Przyjaciele uściskali się radośnie...